



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI

Środa, 22 lutego 2023 r.

[Multimedia]

Protagonista głoszenia — Duch Święty

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry, witajcie!

W naszym cyklu katechez na temat pasji ewangelizacyjnej dziś znów wychodzimy od słów Jezusa, które usłyszeliśmy: «Idźcie (...) i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego» (Mt 28, 19). *Idźcie* — mówi Zmartwychwstały — nie po to, żeby indoktrynować, nie żeby uprawiać prozelityzm, nie, ale żeby *nauczać*, czyli żeby każdemu dać możliwość kontaktu z Jezusem, poznania Go i umiłowania w sposób wolny. Idźcie, *udzielając chrztu* — chrzcić znaczy zanurzyć, a zatem, bardziej niż wskazanie na czynność liturgiczną, wyraża czynność życiową — zanurzenie własnego życia w Ojcu, w Synu, w Duchu Świętym, doświadczanie każdego dnia radości z obecności Boga, który jest przy nas blisko jako Ojciec, jako Brat, jako Duch, który w nas działa, w naszej duszy. Chrzcić to zanurzyć się w Trójcy.

Kiedy Jezus mówi do swoich uczniów — a także do nas: «Idźcie!», nie przekazuje tylko słowa. Nie. Przekazuje zarazem *Ducha Świętego*, bowiem tylko dzięki Niemu, Duchowi Świętemu, można przyjąć misję Chrystusa i ją realizować (por. J 20, 21-22). Apostołowie w istocie pozostają zamknięci ze strachu w Wieczerniku aż do dnia Pięćdziesiątnicy, kiedy zstępuje na nich Duch Święty (por. Dz 2, 1-13). I w tamtej chwili ustępuje lęk, i z Jego mocą ci rybacy, w większości niepiśmienni, będą zmieniać świat. «Ale skoro nie potrafią mówić...». Jednak to słowo Ducha, moc Ducha ich prowadzi do zmieniania świata. Głoszenie Ewangelii zatem dokonuje się dopiero w

mocy Ducha, który poprzedza misjonarzy i przygotowuje serca — to On jest «siłą napędową ewangelizacji».

Odkrywamy to w Dziejach Apostolskich, gdzie na każdej stronie widać, że *protagonistą głoszenia* nie jest Piotr, Paweł, Szczepan czy Filip, ale jest nim *Duch Święty*. Również w Dziejach jest mowa o przełomowym momencie z początków Kościoła, co może wiele powiedzieć także nam. Wtedy, podobnie jak dziś, oprócz pocieszeń nie brakowało udręk — chwil wspaniałych i chwil niezbyt pięknych — radościom towarzyszyły troski, były one i drugie. W szczególności jedno — jak postępować z poganami, którzy przyjmowali wiarę, na przykład z tymi, którzy nie należeli do narodu żydowskiego. Czy obowiązywało ich, czy też nie, przestrzeganie przepisów Prawa Mojżeszowego? Dla tamtych ludzi nie była to sprawa błaha. I tak tworzą się dwie grupy — jedni uważali przestrzeganie Prawa za niezbędne, a drudzy nie. Aby rozeznaczyć, apostołowie zbierają się na tym, co zostało nazwane «Soborem Jerozolimskim», pierwszym w dziejach. Jak rozstrzygnąć ten dylemat? Można było znaleźć dobry kompromis między tradycją a nowością — pewnych przepisów należy przestrzegać, inne można pominąć. Jednak apostołowie nie kierują się tą ludzką mądrością, aby znaleźć dyplomatyczną równowagę między jednym a drugim, nie kierują się tym, ale dostosowują się do działania Ducha, który ich poprzedził, zstępując zarówno na pogan, jak i na nich.

A zatem, znosząc niemal wszystkie obowiązki związane z Prawem, przekazują ostateczne decyzje, jakie podjęli, i piszą tak: «Od Ducha Świętego i od nas» (por. Dz 15, 28) to pochodzi, Duch Święty z nami — tak zawsze postępują apostołowie. Razem, nie dzieląc się, pomimo że mieli różną wrażliwość i różne zdania, wsłuchują się w Ducha. A On uczy jednego, co jest aktualne również dzisiaj — każda tradycja religijna jest przydatna, jeżeli sprzyja spotkaniu z Jezusem, każda tradycja religijna jest przydatna, jeżeli sprzyja spotkaniu z Jezusem. Moglibyśmy powiedzieć, że historyczna decyzja z pierwszego Soboru, z której również my korzystamy, była podyktowana pewną zasadą, *zasadą głoszenia* — w Kościele wszystko winno być dostosowane do wymogów głoszenia Ewangelii; nie do opinii konserwatystów czy postępowców, ale do tego, żeby Jezus docierał do życia ludzi. Dlatego każdy wybór, każdy zwyczaj, każda struktura, każda tradycja winny być oceniane według tego, na ile sprzyjają głoszeniu Chrystusa. Kiedy w Kościele spotyka się decyzje, na przykład podziały ideologiczne: «Jestem konserwatystą, dlatego że... Ja jestem postępowcem, dlatego że...». A gdzie jest Duch Święty? Uważajcie, bo Ewangelia nie jest ideą, Ewangelia nie jest jakąś ideologią — Ewangelia jest głoszeniem, które porusza serce i odmienia twoje serce, ale jeżeli ty chronisz się w jakiejś idei, w jakiejś ideologii, czy to prawicowej, czy lewicowej, czy z centrum, robisz z Ewangelii partię polityczną, ideologię, klub ludzi. Ewangelia zawsze daje ci tę wolność Ducha, który działa w tobie i prowadzi cię dalej. A jakże potrzebne jest dzisiaj, by wziąć w rękę wolność Ewangelii i pozwolić się prowadzić dalej Duchowi.

Tak więc Duch oświeca drogę Kościoła, zawsze. On nie jest bowiem tylko światłem serc, jest światłem, które wskazuje kierunek Kościołowi — wyjaśnia, pomaga rozróżniać, pomaga rozeznawać. Dlatego trzeba Go często przyzywać; zrobmy to także dzisiaj, na początku Wielkiego

Postu. Bowiem jako Kościół możemy mieć dobrze określone czas i przestrzeń, dobrze zorganizowane wspólnoty, instytucje i ruchy, ale bez Ducha wszystko to pozostaje bezduszne. Nie wystarcza organizacja — to Duch daje życie Kościołowi. Jeżeli Kościół nie modli się do Niego i Go nie wzywa, zamyka się w sobie, w jałowych i wyczerpujących dyskusjach, w wyniszczających polaryzacjach, tymczasem gaśnie płomień misji. Bardzo smutny jest widok Kościoła, jak gdyby był parlamentem; nie, Kościół to coś innego. Kościół jest wspólnotą mężczyzn i kobiet, którzy wierzą i głoszą Jezusa Chrystusa, ale pobudzani przez Ducha Świętego, nie kierując się własnymi racjami. Owszem, używa się rozumu, ale przychodzi Duch, żeby go oświecić i pobudzić. Duch skłania nas do wyjścia, ponagla do głoszenia wiary, abyśmy się utwierdzali w wierze, pobudza nas do pójścia na misję, abyśmy zrozumieli, kim jesteśmy. Dlatego apostoł Paweł napomina: «Ducha nie gaście» (1 Tes 5, 19), Ducha nie gaście. Módlmy się często do Ducha, przyzywajmy Go, prosimy Go każdego dnia, aby zapalił w nas swoje światło. Róbmy to przed każdym spotkaniem, abyśmy stawali się apostołami Jezusa wobec osób, które spotkamy. Nie należy gasić Ducha we wspólnotach chrześcijańskich, a także w każdym z nas.

Drodzy bracia i siostry, zaczynamy i na nowo wychodzimy, jako Kościół, od Ducha Świętego. «Niewątpliwie ważne jest, abyśmy w naszych planach duszpasterskich wychodzili od badań socjologicznych, od analiz, od wykazu trudności, od listy oczekiwań i skarg. Jednak dużo ważniejsze jest, by wychodzić od *doświadczeń Ducha* — to jest prawdziwy początek. A zatem trzeba ich szukać, wyliczać je, badać je, interpretować. To fundamentalna zasada, która w życiu duchowym jest nazywana *prymatem pocieszenia nad strapieniem*. Najpierw jest Duch, który pociesza, ożywia, oświeca, pobudza; później przyjdzie także strapienie, cierpienie, ciemność, ale zasadą poruszania się w ciemnościach jest *światło Ducha*» (C.M. Martini, *Evangelizzare nella consolazione dello Spirito*, 25 września 1997 r.). Taka jest zasada, pozwalająca postępować w sprawach, których się nie rozumie, pośród zamętu, także w licznych ciemnościach, jest to ważne. Spróbujmy się zastanowić, czy otwieramy się na to światło, czy robimy mu miejsce — czy ja wzywam Ducha? Niech każdy odpowie sobie w duchu. Ilu z nas modli się do Ducha? «Nie, ojcze, ja modlę się do Matki Bożej, modlę się do świętych, modlę się do Jezusa, a czasami odmawiam *Ojcze nasz*, modlę się do Ojca». «A do Ducha? Nie modlisz się do Ducha, będącego Tym, który porusza twoje serce, który cię prowadzi dalej, który przynosi ci pocieszenie, rozbudza w tobie wolę ewangelizowania i pełnienia misji?». Zostawiam wam to pytanie: Czy modlę się do Ducha Świętego? Czy pozwalam, by wskazywał mi drogę On, który mnie wzywa, żebym się nie zamykał, ale niósł Jezusa, abym dawał świadectwo o prymacie pocieszenia Bożego nad strapieniem świata? Oby Matka Boża, która dobrze to rozumiała, pozwoliła nam to zrozumieć.

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Na początku Wielkiego Postu zachęcam was do objęcia szczególną troską misjonarzy, którzy z pasją głoszą Ewangelię na całym świecie. Błogosławię akcję «Misjonarz na Post», dzięki której poprzez modlitwę i post wspieracie polskich misjonarzy. To dzieło obejmuje także tych, którzy pozostali na pogrążonej w wojnie Ukrainie i niosą wsparcie oraz nadzieję mieszkańcom tego umęczonego kraju. Módlmy się wspólnie o pokój! Z serca wam błogosławię.

Apel

Drodzy bracia i siostry, pojutrze, 24 lutego, minie rok od inwazji na Ukrainę, od rozpoczęcia tej absurdalnej i okrutnej wojny. To smutna rocznica! Bilans zmarłych, rannych, uchodźców i przesiedleńców, zniszczeń, szkód ekonomicznych i społecznych mówi sam za siebie. Czy Pan będzie mógł przebaczyć tak liczne zbrodnie i tak wiele przemocy? On jest Bogiem pokoju. Bądźmy nadal blisko udręczonego narodu ukraińskiego, który wciąż cierpi. I zadajmy sobie pytanie: czy zostało uczynione wszystko, co możliwe, żeby powstrzymać tę wojnę? Apeluję do sprawujących władzę nad narodami, aby konkretnie zaangażowali się na rzecz zakończenia konfliktu, aby doprowadzić do zawieszenia ognia i wszczęcia rokowań pokojowych. Zwycięstwo zbudowane na ruinach nigdy nie będzie prawdziwym zwycięstwem!

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Na początku Wielkiego Postu zachęcam was do objęcia szczególną troską misjonarzy, którzy z pasją głoszą Ewangelię na całym świecie. Błogosławię akcję „Misjonarz na Post”, dzięki której poprzez modlitwę i post wspieracie polskich misjonarzy. To dzieło obejmuje także tych, którzy pozostali na pogrążonej w wojnie Ukrainie i niosą wsparcie oraz nadzieję mieszkańcom tego umęczonego kraju. Módlmy się wspólnie o pokój! Z serca wam błogosławię.

Kontynuując cykl katechez na temat pasji ewangelizacyjnej mówiliśmy o posłaniu uczniów przez Jezusa. *Idźcie* - mówi Zmartwychwstały - nie po to, by indoktrynować czy stwarzać prozelitów, ale by dać każdemu możliwość poznania Jezusa; wzywa też do *udzielania chrztu*, czyli zanurzania naszego życia w Bogu. Misję Chrystusa możemy podjąć jedynie dzięki Duchowi Świętemu. To On poprzedza misjonarzy i przygotowuje serca: On jest „siłą sprawczą ewangelizacji”. Widać to, gdy dochodzi do przełomowej decyzji w dziejach Kościoła, która dotyczyła tego jak postępować z poganami, którzy przyjmowali wiarę, a nie należeli do narodu żydowskiego. Kwestia ta dzieliła uczniów. Nie szukają oni jednak kompromisu między tradycją a innowacją, ale dostosowują się do działania Ducha Świętego, który ich uprzedził, zstępując na pogan tak samo jak na nich. Razem, bez podziałów, choć mieli różne wrażliwości i poglądy słuchają Ducha. Wszystko w Kościele musi być zgodne z wymogami głoszenia Ewangelii; nie z opiniami konserwatystów czy postępowców, ale aby Jezus docierał do życia ludzi. Każdy wybór, struktura i tradycja mają być oceniane o tyle, o ile sprzyjają głoszeniu Chrystusa. W ten sposób Duch Święty rzuca światło na drogę Kościoła.

Przywołujmy Go także dzisiaj, na początku Wielkiego Postu.

L'Osservatore Romano, Wydanie Polskie Rok XLIV, Numer 4 (451) 2023, str. 29-32

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana